

W drugiej lidze spotkanie Odry z Rakowem zapowiadano jako mecz sezonu. W pierwszej, to już jeden z wielu, ale na pewno jeden z ciekawszych. Mimo, że rozgrywano go w środę, to na trybunach pojawiło się 2834 widzów, w tym ponad 170 w sektorze gości. Piłkarze Odry dosłownie „wyrwali z gardła” 3 punkty gościom. Najpierw uczczono pamięć zmarłego tego dnia Engelberta Jarka, a potem ... iskrzyło między kibicami obu klubów.



Kiedy na 10 minut przed meczem zjawiłem się na Oleskiej 51, to w kolejkach do kas i kołowrotek stał tłum ludzi. Gdy wszedłem na stadion, to kryta trybuna była dość mocno wypełniona. Słaba frekwencja była na młynie Odry, gdzie z każdą minutą przybywało kibiców. Pod koniec I połowy sektor ten wyglądał okazale.

Sektor gości wypełniony był mniej więcej w połowie. Oprócz flag Rakowa wisiała tam też Chemika Kędzierzyn-Koźle.

Kibice Odry wywiesili transparent upamiętniający Engelberta Jarka, który jest jedną z największych legend klubu. Przed meczem minutą ciszy uczczono jego pamięć.

Przez pierwsze 25 minut na stadionie była cisza. Zastanawiałem się, czy to nie jest spowodowane śmiercią Jarka i czy kibice obu klubów nie umówili się, że np. w I połowie nie będą prowadzić dopingiu. Pomyślałem o tym widząc, że w młynie Odry wywieszono taki sam transparent, jak w sektorze Rakowa, którym wspierali kibiców gości w ich walce o budowę stadionu w Częstochowie.

Kiedy w 25. minucie ruszył doping kibiców obu klubów, to tylko przez chwilę był bez wulgaryzmów. Potem już wzajemnych wyzwisk było mnóstwo. Pod koniec I połowy doszło do dużego napięcia, gdy część kibiców Odry podeszła pod sektor Rakowa i Chemika. Obie grupy sprawdziły ogrodzenie oddzielające ich i w powietrzu polatało trochę wyrwanych przez gości krzesłek i plastikowych butelek z wodą. Ostatecznie nie doszło do większych zamieszek.

Piłkarsko mecz nie zachwyił. Trener Odry nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Daisuke Matsui i Szymona Skrzypczaka. Odra odniosła szczęśliwe zwycięstwo. Goście byli częściej przy piłce i stworzyli więcej sytuacji. Opolanie konsekwentnie i skutecznie bronili się i starali wyprowadzać groźne kontry. Jedyne goła w 64. minucie zdobył Marcin Wodecki. Chwilę potem Odra mogła podwyższyć wynik. Od tego momentu goście zamknęli zespół Mirosława Smyły na jego połowie. Mieli dużo rzutów różnych i wolnych. W samej końcówce 3 punkty uratował Odrze Tobiasz Weinzettel, który w niesamowity sposób obronił potężny strzał, po którym piłka szła tuż pod poprzeczkę. Chwilę potem stadion na chwilę zamarł, gdy w polu karnym Odry padł zawodnik Rakowa, a sędzia przerwał grę. Gdy obawiano się rzutu karnego, to arbiter ukarał żółtą kartką leżącego gracza.

W II połowie stojąc blisko młyna Odry prawie wcale nie słyszałem kibiców gości. Za to fani Odry rozkręcili się z dopingiem.

Na tym kanale są jeszcze dwa filmy z tego meczu. Jeden z dopingiem Rakowa, a drugi pokazujący "wymianę uprzejmości" między kibicami obu klubów.

Odra zdobyła niezwykle cenne punkty. Ma ich po pięciu meczach 10 i zajmuje wysokie III miejsce. Do drugiego miejsca dającego awans ma tylko 1 punkt straty. Z kolei nad strefą spadkową ma 6 punktów przewagi.

{morfeo 302}

Więcej zdjęć z tego meczu na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}